Nr. 658. Kraków. Czwartek 30 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	38 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem „ „	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt Kasy oszczęd 857.454.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O drogę do Indyj.

Kraków, 30 grudnia.

Chwila, w której postanowiony został odwrót wojsk angielskich ze stanowisk na półwyspie Gallipoli, skierowała od razu uwagę powszechną na drogę do Indyj. Od samego początku wojny wyprawa na kanał suezki, stanowiący najkrótsze połączenie między Indyami a Anglią, rozumiała się sama przez się. Zaraz po wypowiedzeniu wojny rozpoczęli też Turcy energiczne przygotowania do tej kampanii. — Okazało się jednak wkrótce, że jest to przedsięwzięcie na zbyt wielką miarę, ażeby je można w jednej chwili zaimprowizować. Turcy zostali odepchnięci przez Anglików od suezkiego kanału. Ponadto zaś kierownictwo wojsk angielskich, celem położenia kresu jakiemukolwiek niebezpieczeństwu z tej strony, zdobyło się na plan strategiczny, w założeniu swem imponujący prawdziwie, który też byłby stanowił o całkowitem bezpieczeństwie dotychczasowych posiadłości angielskich w kotlinie Śródziemnego morza, gdyby się był powiódł istotnie. Plan ten polegał na wielkiej dywersyi w kierunku Konstantynopola, z początku na drodze morskiej, następnie zaś, gdy przedsięwzięcie okazało się zbyt ryzykownem, także na drodze lądowej.

Opróżnianie półwyspu Gallipoli przywraca tedy warunki, istniejące z początku wojny i poddaje z samej natury rzeczy napowrót myśl ataku na kanał suezki. Co prawda, prasa koalicyi oświadcza stanowczo, że odwrót dotychczasowy w Gallipoli podjęty został tylko ze strategicznych względów, że jednak nie oznacza to wcale, jakoby opróżnione być miały również stanowiska francuskie u południowo-zachodniego cyplu Gallipoli, broniące wejścia do cieśniny przed Turkami; jednakże zdaje się prawdopodobniejszem, że o tem rozstrzygać będą raczej działa tureckie, niż francuska dobra ochota. Turcy ciągle jeszcze będą musieli u wejścia do dardanelskiej cieśniny utrzymywać silną załogę dla bronienia się przed ewentualną niespodziewanie podjętą próbą sforsowania cieśniny przez nieprzyjacielską flotę, z czem się zawsze liczyć trzeba. Wszelako główne siły tureckie, które dotąd stać musiały w gotowości u bram Konstantynopola na wypadek, gdyby aż tutaj napastnikom udało się przedrzeć, teraz zostały zwolnione i mogą teraz dopiero seryo podjąć zadanie na wielką skalę. Telegramy donoszą też teraz właśnie o ukończeniu prac około organizacyi całej tureckiej siły zbrojnej, które doprowadziły do wystawienia siedmiu armij, pozostających pod dowództwem bądź generałów niemieckich o dobrze znanych imionach, bądź też generałów tureckich, wykształconych już w niemieckiej armii. Wojska tureckie z zeszłorocznej wyprawy niezawodnie nabrały wielu korzystnych doświadczeń. Na ogół zatem obecna wyprawa na Egipt staje w zupełnie odmiennem świetle, aniżeli podjęta w zeszłym roku.

Wiadomości, dochodzące z Anglii, stwierdzają istotnie, że Anglicy z niebezpieczeństwem, zagrażającem z tej strony, liczą się zupełnie poważnie. Korespondent wojskowy londyńskich »Daily News« pisze:

Od zgniecenia Serbii i od zdrady Bułgaryi stał się Egipt słabym punktem w połączeniach naszych z Indyami. Opanowanie kanału suezkiego i obsadzenie Kairu nie zadałoby nam co prawda śmiertelnego ciosu, albowiem państwo wielkobrytyjskie jest niezwyciężone, dopóki rozporządzamy swoją potęgą morską, byłby to jednak stanowczo cios ciężki. Pod żadnym warunkiem nie możemy dopuścić, by cios ten spadł na nas, w przeciwnym razie musielibyśmy omdleć pod jego działaniem. Dopóki zdajemy sobie sprawę z tego, co walka ta oznacza dla nas — a do świadomości tej doszliśmy bardzo powoli — dopóty nie mamy się czego lękać. W Europie walczyli Niemcy z przewagą, którą im zapewniało wyzyskanie wewnętrznych linij kolejowych. Jeśli spróbują jednak wyrzucić nas z Egiptu, to przewaga strategiczna przejdzie w nasze ręce. My możemy załogę Egiptu wzmocnić prędzej, aniżeli Niemcy mogą, choćby z pomocą kolei syryjskiej, wysłać wojska do Birseby.«

Posiadanie kanlu suezkiego zbyt jest ważne dla Anglików, by niebezpieczeństwo to lekce sobie mieli ważyć. Już przed laty oświadczył razu pewnego w londyńskiem ministerstwie spraw zewnętrznych przedstawicielowi Francyi lord Derby, gdy mowa przyszła na kanał suezki: Przedsięwzięcia, od którego zawisły nasze interesa życiowe, nie możemy pozostawiać wyłącznym rządom innych. Było to w czasie budowy suezkiego kanału, która doprowadzona została do skutku przez francuskie towarzystwo akcyjne. Anglia bruździła długi czas, usiłując plan ten pogrzebać. Gdy jednak mimo wszystko budowę ukończono, postarała się o uzyskanie odpowiednich wpływów. Ponieważ rząd egipski pokrył niemal połowę kosztów, odpowiednia ilość akcyj należała do wicekróla egipskiego, Izmaila. Gdy skutkiem lekkomyślnej gospodarki wicekróla finansom egipskim wobec nadmiernego wzrostu państwowych długów zagrażała ruina, trzeba było sprzedać akcye kanałowe. Anglia wówczas wspaniałomyślnie podała dłoń wicekrólowi Egiptu. Od towarzystwa, które dawało firmę, przeszły te akcye za pośrednictwem Rotszylda w posiadanie premiera lorda Disraeli-Beaconsfielda, który je zdeponował w angielskim banku państwowym. W ten sposób rząd angielski stał się głównym posiadaczem kanału suezkiego. Odtąd też zaczęła się Anglia usadawiać w Egipcie, wyzyskując zgrabnie każdorazową sytuacyę polityczną i wysadzając z siodła Francyę. Jak zaś interes ten korzystny był nawet pod finansowym względem, wskażą najlepiej dwie tylko cyfry. Akcye zostały nabyte przez Anglię za kwotę 80 milionów marek, obecnie zaś posiadają wartość 680 milionów. Przynoszą zaś one 20 milionów marek rocznego dochodu, co wynosi 25% od kapitału.

Kanał suezki posiada nieocenioną wprost wartość gospodarczą, dzięki skróceniu odległości pomiędzy Europą a dalekim wschodem. Dla żeglugi parowej skraca on odległość pomiędzy Brindisi i Tryestem a Bombayem o 37 dni drogi, z Genui o 32, z Marsylii o 31, z Bordeaux, Liverpoolu, Londynu, Amsterdamu i Hamburga o 24 dni w stosunku do drogi około przylądka Dobrej Nadziei. W żegludze tej zaś najbardziej interesowaną jest właśnie Anglia. W roku 1913 przejechało przez kanał suezki 5.085 okrętów o 20.03 milionów ton registrowych netto. Z tego wypadło na Anglię 2.951 okrętów o 12.05 milionów ton registrowych netto, w roku poprzednim zaś liczba ta wynosiła nawet 3.335 okrętów i 12.85 milionów ton. Na drugiem dopiero miejscu szły Niemcy z 698 okrętami w roku 1912, a 778 w roku 1913 o zawartości 3.03 i 3.35 milionów ton registrowych netto. Po nich dopiero szły kolejno Holandya, Francya, Austro-Węgry, Rosya z odpowiednio znikomemi kwotami.

Jest tedy rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Anglia posiadania kanału suezkiego bronić musi za wszelką cenę. Kanał bowiem jest umiędzynarodowiony wprawdzie, oczywiście jednak każdej chwili zajść może z nim taka sama historya, jaka się przydarzyła w ostatniej właśnie chwili. Ze względów wojskowych kanał został dla ruchu parowców przez Anglię zamknięty. Byłoby to całkowitem podcięciem żeglugi angielskiej, jeśliby kanał przejść miał w posiadanie nieprzyjacielskie i bez względu, czy Indye pozostałyby nadal w ręku angielskiem, stanowiłoby dla Anglii niesłychaną wprost ruinę gospodarczą. Gra, która się otwiera obecnie przed Anglią, idzie tedy o wielką stawkę. To już jest gra hazardowa.

Anglia fortyfikuje tedy kanał suezki w sposób gorączkowy. Pozostawiono jej na to, co prawda, dość wolnego czasu. Dowództwo nad siłami zbrojnemi w Egipcie powierzono wedle wiadomości, jakie posiadamy, generałowi porucznikowi sir Johnowi Maxwellowi. Człowiek to lat 56 wieku, z czego 20 lat przeszło spędził w Egipcie, jako oficer zrazu, następnie jako generał komenderujący armii egipskiej. »Daily News« twierdzą, że nad kanałem suezkim założył on niezrównaną linię obronną, długości 80 mil angielskich, opartą flankami o morza, z wielkiem jeziorem Gorzkiem w centrum, skracającem strefę, ulegającą zaatakowaniu. Wzdłuż całego brzegu zachodniego jeziora biegnie linia kolejowa. Wodociąg sprowadza wodę słodką od Ismailii aż do Suezu. Na całym wschodzie rozciąga się gładka równina z doskonałym ostrzałem, bez śladu jakiejkolwiek ochrony. Pozostaje więc tylko całą tę linię umocnić jeszcze szeregiem połączonych z sobą rowów strzeleckich na wzór flandryjskiego i północno-francuskiego frontu. Tak się przygotowują Anglicy do obrony posiadania swego w kanale.

T. D.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 29 grudnia 1915:

Rosyjski teren wojny.

Na granicy besarabskiej powtórzył nieprzyjaciel wczoraj, rozpoczęte silnym ogniem działowym, ataki w sposób, stosowany poprzedniego dnia. Jego kolumny atakowe załamały się wszędzie — miejscami tuż przed naszemi przeszkodami — pod naszym karabinowym i działowym ogniem. Straty rosyjskie są wielkie.

Na wschód od Burkanowa cofnęliśmy kilka oddziałów zabezpieczających przed znaczniejszemi rosyjskiemi siłami bliżej do naszych głównych pozycyj.

Na Wołyniu miejscami ogień działowy.

Włoski teren wojny.

Także wczoraj trwała bardziej ożywiona działalność Włochów na południowym i południowo-wschodnim froncie Tyrolu. W odcinku Sugana odparto nieprzyjacielski atak na Monte Carbonile (na południowy wschód od Barco). Tak samo rozbiły się nocne przedsięwzięcia nieprzyjaciela w obszarze Coldikana.

Na froncie Pobrzeża odbyły się w kilku miejscach walki artyleryi, granatami ręcznymi i minowe.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione. Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 30 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 29 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Nieprzyjacielski monitor ponownie ostrzeliwał Ostendę, tym razem bez jakiegokolwiek skutku.

Wczoraj podany nieprzyjacielski atak na Hitzstein załamał się już w naszym ogniu.

Wieczorem zaatakowali Francuzi dwa razy odebraną przez nas pozycyę na Hartmannsweilerkopf i częściowo wtargnęli do naszych okopów. Po pierwszym ataku został nieprzyjaciel natychmiast wszędzie spędzony. Walki o poszczególne części okopów po drugim ataku są jeszcze w toku. W jeńcach stracili Francuzi dotąd pięciu oficerów i przeszło 200 ludzi.

Anglicy stracili wczoraj dwa samoloty, z których jeden na północny wschód od Lens zmuszono ogniem naszych dział obronnych do wylądowania, a drugi, wielki bojowy samolot, został na północ od Ham w walce powietrznej zestrzelony.

Dnia 27 bm. spalił się na zachód od Lille dalszy angielski samolot.

Wschodni teren wojny.

Na wybrzeżu koło Raggasem (północny wschód od Tukkum) rozbił się wypad znaczniejszych rosyjskich oddziałów.

Na południe od Pińska zaskoczono rosyjską straż polową i zniesiono ją.

Bałkański teren wojny.

Niema nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Zatopienie żaglowca czarnogórskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Cetynia, 30 grudnia.

(Ag. Havasa). **Austro-węgierska łódź podwodna zatopiła dnia 23 bm. koło San Giovanni di Medua okręt czarnogórski żaglowy, naładowany środkami żywności, który uzbrojony małem działem, podjął walkę.**

Narady wojenne w Rosyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Petersburg, 30 grudnia.

W ostatnich dniach odbyły się w obecności w. ks. **Mikołaja Mikołajewicza ważne narady,** które jednak wykazały **wielką różnicę zdań.** Z tego powodu nastąpić mają na rosyjskich kierujących stanowiskach wojskowych **wielkie zmiany.**

Rosya nie chce walczyć przeciw Bułgaryi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Chrystyania, 30 grudnia.

»Daily Telegraph« donosi z Petersburga:

Rosya postanowiła, po dojrzałej rozwadze, **nie przedsiębrać żadnych kroków wojennych przeciw Bułgaryi.**

Reakcya w Rosyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 30 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z granicy rosyjskiej o ustąpieniu ministra oświaty Ignatiewa. Mówią także o ustąpieniu wszystkich nie reakcyjnych członków gabinetu.

Dezercya z szeregów włoskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno szwajcarskie, 30 grudnia.

Agencya telegr. szwajcarska donosi:

Sześciu włoskich alpinich przekroczyło na nartach przełęcz Teoduls i zgłosiło się u komendanta oddziału na Zermatt, siódmy zbieg włoski stawił się w Gondo. Wszystkich odstawiono do Brig.

Włosi lądują w Walonie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 30 grudnia.

Według doniesień medyolańskich, włoskie wojska, które wylądowały w Albanii, stanęły garnizonem w Walonie i dookoła Walony.

Essad pasza opuścił Durazzo. Albańczycy przyłączają się do wkraczających w znacznej sile Bułgarów.

Grecya nie pozwoli na wkroczenie Turcyi i Bułgaryi na terytoryum greckie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Kolonia, 30 grudnia.

»Köln. Ztg.« donosi z Rzymu:

Rhallis oświadczył sprawozdawcy »Daily Mail«, że Grecya **nie pozwoli**, ażeby Turcya i Bułgarya wkroczyły na terytoryum greckie. Na zapytanie, co Grecya uczyni, jeżeli mieszany korpus bułgarsko-niemiecki przekroczy granicę grecką, odpowiedział Rhallis:

Dlaczegóż postawiliście nas w tem położeniu, dlaczego pozostajecie nadal w Salonikach? — Wszak przyszliście, aby dopomódz Serbii, ale teraz, gdy ten bohaterski naród jest zniszczony, nie istnieje już cel waszej ekspedycyi. Opuśćcie Saloniki, a wtedy żaden Niemiec, Turek ani Bułgar nie wstąpi na ziemię grecką.

Gunaris oświadczył współpracownikowi »Matina«, że Grecya musi obecnie sprawę neutralności swoich terytoryów postawić po nad wszelki interes obcych mocarstw. Koalicya, której Grecya poczyniła już najdalej idące ustępstwa, nie może od niej więcej żądać.

Posłuchanie gen. Castelnau u króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Medyolan, 30 grudnia.

General Castelnau, jak donosi „Corriere della Sera“, oświadczył wobec sprawozdawcy ateńskiego dziennika „Patris“, że jego narady z królem Konstantynem miały charakter jak najprzyjaźniejszy i przedstawiają się jako wymiana zdań między wojskowymi o kwestyach wojskowych.

Castelnau zapewnia, że ostateczny sukces Francuzów stanowi pewność matematyczną, a Saloniki, gdzie sojusznicy postanowili pozostać, jest, dzięki swym fortyfikacyom, nie do zdobycia.

Po odjeździe Castelnau'a odbyła się w Atenach rada ministrów. Król przyjął następnie na półgodzinnych audyencyach posłów bułgarskiego i angielskiego.

1100 dział w Salonikach.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 30 grudnia.

»Tägliche Rundschau« donosi z Hagi: Mocarstwa koalicyi wylądowały dotąd w Salonikach i dokoła Salonik 1.100 dział i zużyły do umocnień 800 kilometrów drutu kolczastego.

Wyprawa angielska do Egiptu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 30 grudnia.

»Daily Mail« donosi, że angielska armia ekspedycyjna do Egiptu **będzie wynosić milion ludzi.** Anglia przedsięwzięła w Paryżu kroki, ażeby spowodować **udział Francyi** w tej wyprawie, otrzymała **jednak kategoryczną** odmowę.

Generał Mackensen w Sofii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 30 grudnia.

(Ag. tel. bulgarska). Marszałek polny Mackensen przybył wczoraj do Sofii. Na dworcu powitali go przedstawiciele króla i rządu. Po audyencyi Mackensena u króla na cześć marszałka odbyło się u króla śniadanie na 40 nakryć, które miało charakter czysto wojskowy.

Nowa nota koalicyi do Rumunii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 30 grudnia.

Według doniesień z Londynu, odejdzie w dniu 4 stycznia nowa nota koalicyi do Rumunii.

Belgia nie przystąpi do traktatu londyńskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 30 grudnia.

Dzienniki francuskie dowiadują się z Havru, że **Belgia nie przystąpi do traktatu londyńskiego.** Belgia podjęła kroki wojenne, by bronić swej neutralności i nie myśli niczego czynić, coby się temu sprzeciwiało.

Powołanie rocznika 1917 we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 30 grudnia.

Senat obradował nad projektem ustawy o **powołanie roku popisowego 1917.** Projekt ten już został przez Izbę deputowanych przyjęty.

Sprawozdawca komisyi Gervais oświadczył, że komisya zbadała sprawę siły zbrojnej i nie jest zaniepokojoną, gdyż jest dość ludzi, by módz wytrzymać do końca.

Minister wojny Gallieni oświadczył w dyskusyi: Powołanie roku popisowego 1917 jest tylko zarządzeniem zapobiegawczem. Rocznik ten przedstawia tylko część sił pomocniczych, jakiemi rozporządzamy. Chcemy wszystkie siły zużytkować i w tym celu zerwać z błędami administracyi i nie bać się odpowiedzialności. — Następnie minister omawiał zarządzenia, dotyczące powołana rocznika 1917 i zakończył słowami: Francya, która przed ośmnastu miesiącami pragnęła pokoju, pragnie dziś całą siłą woli wojny i w tym kierunku używa wszystkich sił pomocniczych. **Kto wypowiada słowo »pokój«, uchodzi za złego obywatela.** Rocznik 1917 wyjdzie w pole, a towarzyszyć będą życzenia narodu młodym ludziom, których przygotowujemy do tej wielkiej walki, jaka dopiero wówczas się zakończy, gdy Francya w zgodzie ze swymi sojusznikami będzie mogła powiedzieć: Tutaj staję, osiągnęłam czego pragnęłam i podejmuję z powrotem moją pracę pokojową. (Ogólne oklaski).

Projekt ustawy, składający się z jednego artykułu, przyjęto i postanowiono mowę ministra ogłosić plakatami.

D'Annunzio jedzie agitować do Francyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 30 grudnia.

D'Annunzio zapowiedział przybycie swoje do Paryża, skąd podejmie podróż agitacyjną po Francyi.

Informowanie ogółu francuskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 30 grudnia.

»Berner Tagblatt« donosi, że **setki samolotów niemieckich rzuciło na miasta, wsie i rowy strzeleckie we Francyi pisma ulotne, zawierające dosłowny tekst mowy kanclerza Rzeszy niemieckiej o pokoju, gdyż jak wiadomo, agencya Havasa mowę tę całkiem przekręciła,** podając ją publiczności francuskiej. Dziennik dodaje, że ponieważ w Paryżu daje się już odczuwać skutek tej akcyi oświetlającej, biuro prasowe we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych całą parą pracuje nad tem, by jak najszybciej zatrzeć to wrażenie i dzienniki paryskie przynoszą niezliczoną ilość telegramów z Berna, Bazylei, Zurychu, Lozanny itd. o głodzie i buntach w Niemczech. Ogół francuski jednak nie wierzy podobnym doniesieniom, a Szwajcarya musi się zastrzedz przeciw podobnej robocie. Najlepiej byłoby, gdyby Szwajcaryę wyjęto z tej roboty i depesze datowano z Paryża, stamtąd, gdzie one powstają.

Misya amerykańska do Europy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 30 grudnia.

(Biuro Reutera). **Wysłannik Wilsona pułkownik House, poseł amerykański w Belgii Whitlock i attaché wojskowy Boyet odjechali na pokładzie »Rotterdam«.**

Akcya Koła Polskiego w sprawie uchodźców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam, że **w sprawach, odnoszących się do powrotu naszych uchodźców do kraju, zajął obecny minister spraw wewnętrznych książę Hohenlohe bardzo życzliwe stanowisko. W szczególności zgodził się na dalszy pobyt i wypłatę zasiłku rządowego w dotychczasowych miejscach pobytu dla uchodźców, pochodzących ze Lwowa, aż do 1 marca 1916 r.** i przyrzekł również przychylne traktowanie podań o pozostanie tych uchodźców, których siedziby zostały zniszczone lub spalone, albo też za którymi przemawiają szczególne względy.

Pan minister przyrzekł dalej prezesowi Koła polskiego wydać zarządzenia co do **przyspieszenia powrotu do domu robotników i robotnic sezonowych z Niemiec i Danii,** których zatrzymują obecnie w barakach celem wystawienia legitymacyj podróżnych.

Chiny znowu cesarstwem.

Faktem jest niezaprzeczonym, że dziś na całym świecie idea monarchiczna wzrasta. Potrzeba skupienia wszystkich sił i usiłowań około zadań i celów wojny wywołała nowy rozkwit imperyalizmu na całym świecie.

Nawet w Chinach wojna przyspieszyła przeobrażenie republiki napowrót w cesarstwo. Co prawda, usiłowania zmierzające do przywrócenia monarchii, datują się w Chinach nie od dziś i nie od wczoraj. Dotychczasowy prezydent Juanszikaj przygotował swój ostatni krok systematycznie. Ale tylko sytuacya, stworzona przez wojnę światową na dalekim wschodzie, która zwróciła główną uwagę ludów nie na rozwój wewnętrzny, lecz na skupienie wszystkich sił na zewnątrz, tylko ona ułatwiła ambitnemu dyktatorowi chińskiego państwa urzeczywistnienie swego planu, aby wstąpić jako samowładca na tron Mandżów, przy których obaleniu w r. 1912 odegrał główną rolę.

Gdy dynastya Mandżów została obalona i ogłoszono republikę, prowizoryczny rząd rewolucyjny w Nankinie mianował dra Sunjatsena przywódcę rewolucyi w Chinach południowych, pierwszym prezydentem, podczas gdy Juanszikaj, były wicekról Tientsinu i późniejszy wielki sekretarz cesarza w Pekinie, został obdarzony godnością tymczasowego drugiego prezydenta. Między północą, a południem państwa zawrzała walkę o władzę. Juanszikaj pozornie zgodził się na plany południowo-chińskiej partyi reform, ale potajemnie, wsparty o wojsko mu oddane i pewny pomocy międzynarodowych finansów, organizował zamach na parlament, którego większość była rewolucyjna. W r. 1913 wybuchła wskutek tego druga rewolucya, która skończyła się zwycięstwem Juanszikaja, rozwiązaniem parlamentu i wsteczną rewizyą konstytucyi. Dnia 13 października 1913 r. objął Juanszikaj urząd prezydenta republiki chińskiej, która za jego staraniem coraz bardziej przybierała charakter nieograniczonej prawie monarchii.

»Według dzisiejszego brzmienia konstytucyi — pisał przed kilku miesiącami Chińczyk Suh Hu w nowojorskim tygodniku »The outlook« — prezydent chińskiej republiki ma więcej władzy, niż którykolwiek władca świata. Konstytucya ta, w której zredagowaniu profesor Goodnow (amerykański doradca prawny prezydenta) brał wybitny udział, ustanawia prezydenta reprezentantem narodu, upoważnia go do zwoływania i rozwiązywania Li-Fa-Juenu (parlamentu), do wnoszenia przedłożeń i budżetu w Li-Fa-Juenie. Prezydent ma najwyższą władzę wykonawczą; jego ukazy mają moc ustawy, może on wypowiadać wojnę i prowadzić rokowania pokojowe, mianować i dymisyonować urzędników i oficerów, może udzielać amnestyi i zamieniać kary, jest naczelnym dowódcą wojska i floty, przyjmuje ambasadorów i posłów i zawiera układy z mocarstwami...

»Prawdziwi republikanie Chin — pisze ów Chińczyk dalej — wiedzą bardzo dobrze, że ustrój demokratyczny istnieje w Chinach dziś tylko nominalnie. Przez dwa lata prawie nie było w kraju posiedzeń ani parlamentu, ani Sejmów, ani zgromadzeń okręgowych. Politycznych stronnictw niema, niema też wolności słowa, ani prasy. Wielu młodych ludzi, których jedyną zbrodnią jest, że są zwolennikami radykalnej partyi państwowej, zostało skazanych na wygnanie, albo ściętych, albo zamordowanych. Mamy konstytucyę, ale ta konstytucya stawia najwyższego urzędnika kraju ponad ustawą, parlamentem i narodem, ta konstytucya czyni prezydenturę faktycznie dziedziczną godnością.

»Młodochińczycy, którzy bynajmniej nie są jakąś określoną partyą polityczną, walczą z trudem o przywrócenie prawdziwej demokracyi w Chinach. Podczas gdy ludzie tacy, jak prof. Goodnow i inni dobroduszni prawnicy konstytucyi są zdania, że narody wschodnie nie nadają się do demokratycznej formy rządu, ponieważ jej nigdy nie miały, Młode Chiny są zdania, iż właśnie dlatego, iż Chiny tego ustroju jeszcze nigdy nie miały, powinny go teraz otrzymać. Niestety nasi konserwatyści i reakcyoniści znaleźli silną ostoję w obcych powagach, które w nas nie wierzą. Japoński profesor Arigo i Amerykanin Goodnow, dwie powagi na polu prawa konstytucyjnego, wzmocnili reakcyę. Że Japończyk Arigo jest przeciwny Młodym Chinom, to mnie nie dziwi. Ale że znakomity prawnik, syn wielkiej amerykańskiej republiki, oświadczył, że ludy wschodu według historyi i tradycyi nie są zdolne do rządów parlamentarnych, to jest dla sprawy Młodych Chin ciosem bolesnym«.

Juanszikaj, wbrew swojej zwykłej taktyce ostrożności, teraz pospieszył się z wyzyskaniem korzystnej sytuacyi aż do ostatnich konsekwencyj. Nie chciał zaryzykować nowego zamachu stanu, ale za to zainscenował komedyę, która przed zagranicą miała wywołać złudzenie, jakoby gorącem życzeniem chińskiego narodu było powrócić znowu do monarchii. Rada państwa, która się zebrała z początkiem listopada, została zasypana t. zw. petycyami z prowincyi, żądającemi natychmiastowego przywrócenia cesarstwa. Nikt nie miał złudzeń co do tych petycyj, które po największej części były fabrykatem pekińskim. Inne petycye zostały nadesłane przez gubernatorów wojskowych i wyrażały gotowość popierania prezydenta wszystkiemi stojącemi do rozporządzenia siłami wojskowemi, gdyby się zgodził na zmianę formy rządu. Odbyła się także, według historycznej tradycyi, trzykrotna komedya ofiarowywania i odrzucania najwyższej godności, aż Juanszikaj »ustąpił wobec natarczywych nalegań ludu« i z westchnieniem oświadczył, że bierze na siebie »ciężkie brzemię«.

Przebieg wewnętrzno-politycznych wydarzeń w Chinach podczas tego przesilenia opisuje dobitnie chiński specyalny sprawozdawca paryskiej »Humanité« J. C. Wai w liście z Szangaju, drukowanym z końcem listopada:

„Wypadki w Chinach — pisze — następują po sobie teraz z zawrotną szybkością. W jednym miesiącu wypracowano ustawy dla wyboru członków konwentu narodowego, który ma się zdecydować na nową formę rządu i dla zwołania tego konwentu, który oczywiście był tak skonstruowany, że uratowanie republiki było wykluczone. Za kilka tygodni Chiny będą monarchią autokratyczną. Tyrańskie zarządzenia, teroryzm, stosowany przez Juanszikaja, czynią wszelki protest niemożliwym. Wojna europejska wstrząsnęła zupełnie polityczną szachownicą dalekiego wschodu. Ambitni wyzyskali sposobność do urzeczywistnienia swych osobistych planów. I tak istnieją tajne układy między chińską dyktaturą a Japonią: Japonia pozwala dyktatorowi awansować na monarchę, ten za to ma się bezczynnie przypatrywać usadowieniu się Japonii w Chinach".

Wypadki rozgrywają się istotnie z niesłychaną szybkością, ostatnie bowiem wiadomości donoszą, że Japonia znowu mobilizuje wojsko i flotę, niby przeciw Chinom. Podczas obecnej wojny europejskiej Japonia już drugi raz pobrzękuje orężem w stronę Chin. Jest to oczywiście demonstracya, mająca na celu jakieś wymuszenie, tak jak przedtem. W jakimś to musi pozostawać związku z ambicyami Juanszikaja, ale nie wiadomo jeszcze w jakim. Japonia była protektorką republiki w Chinach, dopóki Juanszikaj był pupilem Niemiec i Ameryki. Po zajęciu Kiaoczau i przeprowadzeniu znacznej części swego ultimatum, postawionego Chinom w maju br., zapewniła sobie Japonia przemożny wpływ w Chinach północnych. Podana powyżej przez J. C. Waia wiadomość, oraz informacye, jakie z końcem października nadchodziły z Pekinu, zgodnie stwierdzają, że Juanszikaj w zamian za uznanie go monarchą, ofiarował Japonii tak znaczne korzyści w Chinach, iż Japonia ostatecznie zrzekła się wybitniejszego udziału w wojnie europejskiej. Jeżeli teraz Japonia znowu chce nastraszyć Chiny, to widocznie albo Juanszikaj stanął przeciw niej okoniem, albo rewolucyoniści południowo-chińscy ruszyli się znowu, aby przeszkodzić stratom narodowym, zagrażającym wskutek współdziałania żądnego władzy Juanszikaja z zakusami japońskiego imperyalizmu.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Działalność Tow. dziennikarzy polskich w czasie inwazyi.

»Gazeta Wieczorna« przyniosła ciekawy interview jednego ze swoich współpracowników z wiceprezesem i skarbnikiem Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Aleksandrem Milskim, który cały czas inwazyi rosyjskiej przetrwał we Lwowie i w tym okresie pełnił swoje obowiązki, jako rzecznik i obrońca interesów i spraw Towarzystwa. Z interviewu tego wyłania się charakterystyczny obraz działalności Towarzystwa w pomienionym okresie.

Przez cały prawie 9-miesięczny czas trwania rządów rosyjskich we Lwowie, Towarzystwo dziennikarzy polskich spełniało we Lwowie swe statutowe zobowiązania w miarę możności i oczywiście w zmniejszonej mierze. Główną czynnością była w pierwszym rzędzie wypłata pensyj wdowich, bo na szerszą działalność władze rosyjskie nie zezwoliły. Gdy ukazał się rozkaz generał-gubernatora, r o z w i ą z u j ą c y   w s z y s t k i e   s t o w a r z y s z e n i a   p o l s k i e i zakazujący im wszelkiej działalności, stosownie do wezwania urzędowego, zwróciło się Towarzystwo do władz rosyjskich z prośbą, aby pozwoliły urzędować wydziałowi Towarzystwa, jako humanitarnego, i załatwiać sprawy bieżące, tem bardziej, że we Lwowie pozostała dostateczna dla kompletu liczba (7) członków wydziału. Na to władze rosyjskie odpowiedziały odmownie, ale równocześnie zezwoliły na wypłatę emerytur i pensyj wdowich. We Lwowie pobierali tedy pensye: jeden emeryt i dziewięć wdów, a miesięczna wypłata wynosiła przeszło 900 koron. Było to zaś możliwe jedynie dzięki zabiegliwości wiceprezesa Milskiego, który odpowiedniem poprzednio rozlokowaniem uruchomić się dającej gotówki przygotował dostateczny jej zapas. Poza tem niektórzy zamożniejsi członkowie opłacali wkładki bieżące.

Poza tą działalnością we Lwowie, Towarzystwo niosło także skuteczną a bardzo pożądaną w tych ciężkich czasach pomoc tym członkom, którzy znaleźli się poza Lwowem. Odnośnemi agendami zajęli się: prezes Towarzystwa radca dworu Krechowiecki i wiceprezes redaktor Konopiński, którzy podjęli z Banku krajowego odpowiedni fundusz, wypłacali przewidziane statutem zapomogi członkom Towarzystwa, oraz dziennikarzom, którzy nie byli członkami Towarzystwa, ale znaleźli się w położeniu bez wyjścia. Na cele powyższe wydatkowano 7.400 koron, a oprócz tego prezes Krechowiecki wypłacał pensye trzem wdowom.

Poza temi czynnościami miało Towarzystwo sposobność kilkakrotnie wystąpić we Lwowie na zewnątrz publicznie, a mianowicie złożyć w dzień Nowego Roku życzenia prezydentowi miasta drowi Rutowskiemu, urządzić nabożeństwo żałobne za ś. p. Zygmunta Miłkowskiego, złożyć życzenia ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu w dniu 19 marca, a wreszcie wziąć udział w nabożeństwie pamiątkowem, urządzonem w katedrze w dniu 3 maja b. r.

Zaznaczyć wreszcie należy, że bardzo życzliwie odnosiło się do członków Towarzystwa dziennikarzy polskich, którzy znaleźli się na obczyźnie, wiedeńskie Towarzystwo dziennikarzy »Concordia«, prezes »Związku międzynarodowego prasy« redaktor »N. W. Tagblattu« Singer i szef sekcyi w prezydyum rady ministrów p. Pinschoff.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia.

Legiony a Samarytanin polski. Wydział Samarytanina polskiego otrzymał od komendy Legionów polskich następujące pismo z dnia 2 b. m.: W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy dwie paki artykułów sanitarnych, ofiarowanych dla naszych żołnierzy na skutek zapotrzebowania, przedstawionego przez dra Bobrowskiego. — Wyrażając świetnemu wydziałowi serdeczną wdzięczność i gorące podziękowanie za staranne zaspakajanie naszych żądań, polecam i nadal nasze walczące szeregi życzliwej pamięci i kreślę się z wyrazami wysokiego poważania

Durski m. p.

Ofiary wojny. Z magistratu otrzymujemy następujące ogłoszenie: Magistrat miasta Krakowa przypomina osobom, tutaj zamieszkałym, sprawę zgłoszenia w VIa wydziale magistratu (ulica Poselska L. 8, parter) w godzinach urzędowych od godziny 10 rano do 1 w południe, dzieci bezdomnych, które wskutek wojny utraciły ognisko domowe, a często i rodziców, i pozostają obecnie bez przytułku i utrzymania. Mając na uwadze dobro takich dzieci, magistrat przedłuża termin pierwotny do ich zgłaszania do dnia 3 stycznia 1916 roku, poczem jednak odeśle spis dzieci nieodwołalnie namiestnictwu i dalszych zgłoszeń przyjmować nie będzie. Osoba dorosła, zgłaszająca bezdomne dziecko, ma zaopatrzyć się w legitymacyę osobistą oraz dokumenta dziecka, o ile ono jakie posiada.

Z miejskiego komitetu ewakuacyjnego. Dzisiaj przed południem odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie członków miejskiego komitetu ewakuacyjnego. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu.

Dotąd, jak wiadomo, przyjechało około 7.000 uchodźców. Kosztem gminy wydano im przeszło 10.000 obiadów.

Z krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Obowiązki prezesa tego Towarzystwa pełni po śmierci ś. p. profesora dra Wicherkiewicza wiceprezes dr Tomasz J a n i s z e w s k i, naczelny lekarz miejski.

Odznaczenia w twierdzy krakowskiej. Wojskowy krzyż zasługi II. klasy z dekoracyą wojenną otrzymał generał-major H a m m Franciszek, komendant brygady artyleryi fortecznej.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymali podpułkownicy: Mieczysław G ó r e c k i, Maksymilian F e t z e r, Franciszek K u g e l — wszyscy przy komendzie placu.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymał nadporucznik w pospolitem ruszeniu Rudolf P a s c h e k przy komendzie twierdzy w Krakowie.

Brak papierosów w Krakowie. Trafikanci krakowscy jednogłośnie oświadczają, iż od Nowego Roku przez pewien czas sprzedaż rządowych papierosów będzie ograniczona podobno z powodu braku tytoniu. Cygar nie zabraknie. Obecnie już drobni trafikanci otrzymują w głównym składzie w Krakowie tylko niewielkie ilości papierosów rządowych. Palaczy czeka zatem nowy kłopot.

Sprawa białej kawy. Kawiarze wiedeńscy odbyli, jak donoszą pisma wiedeńskie, z powodu zakazu podawania podwieczorku kawowego, poufną naradę, jakby ulżyć doli wspomnianem rozporządzeniem dotkniętych gości. Uznając jednomyślnie, że gościom należy się jakaś rekompensata, uchwalono zamiast białej kawy podawać herbatę, ale w szklankach, »naturalnie« tylko w cenie tej samej, co dotychczas kosztowała biała kawa! Za dopłatą będzie można dostać nawet płatek cytryny, czy kilka kropli rumu. Szklanka herbaty z cytryną ma więc kosztować 52—56 hal., z rumem 62—66 hal. Biedni wiedeńscy kawiarze!

Przy tej sposobności nadmieniamy, że także i u nas z powodu wzrastającego coraz bardziej braku mleka wykluczony nie jest zakaz sprzedaży kawy białej w kawiarniach w godzinach popołudniowych, podobnie, jak się to stało w Austryi Dolnej. I u nas nabiału jest coraz mniej. Brak ten godzi najbardziej w dzieci, które bez nabiału obejść się nie mogą.

Z kraju.

W sprawie powrotu uchodźców do Lwowa. Ze Lwowa donosi nasz korespondent pod datą 27 grudnia: Dzisiaj wieczorem w sali ratuszowej odbyło się zgromadzenie obszerniejszego komitetu dla powrotu uchodźców. W zgromadzeniu wzięły udział wybitne osobistości miasta, między innemi profesorowie uniwersytetu, politechniki, dyrektorowie banków, członkowie Rady przybocznej z komisarzem rządowym, starostą Grabowskim, grono pań i t. d. Zgromadzenie zagaił przewodniczący komitetu, rektor Fiedler, zaznaczając, że należy zapobiedz nędzy, którą w dzisiejszych warunkach byłoby później daleko trudniej zwalczać. Wspomniał dalej o telegramach i memoryale, wysłanych do władz rządowych w Wiedniu, do Koła polskiego i do namiestnictwa w sprawie wstrzymania masowego powrotu uchodźców do Lwowa, dalej podziękował staroście Grabowskiemu za dotychczasową pomoc, udzieloną komitetowi. Komitet zamierza wydać drukiem informacye dla wychodźców, które umożliwią im pierwsze kroki w rodzinnem mieście. Zadaniem sekcyi finansowej będzie przyjść z doraźną pomocą najbiedniejszym wychodźcom, dlatego komitet postanowił zwrócić się do ofiarności publicznej zapomocą odezwy w dziennikach i rozlepionej na murach miasta. Potrzebną jest, prócz pieniędzy, bielizna, odzież, ubranie, sprzęty domowe i t. p. Składki przyjmować będą miejscowe dzienniki.

Sekretarz komitetu, redaktor Fryling, odczytał treść owej odezwy, którą zgromadzeni przyjęli do wiadomości, jak również sprawozdanie z działalności komitetu.

Eksc. dr Głąbiński stwierdził, że posłowie miasta Lwowa interweniowali w Wiedniu w sprawie wstrzymania masowego powrotu uchodźców. Minister spraw wewnętrznych przyrzekł zająć się sprawą, przyczem uznał słuszność wstrzymania masowego wyjazdu. Komisya parlamentarna Koła polskiego będzie dalej w tej sprawie interweniowała.

W sprawie zasiłku dla miast obiecano posłom, że zasiłki te ze strony rządu będą podwyższone.

Redaktor Laskownicki zaproponował, aby udać się do Związku posłów lwowskich w Wiedniu, stojących na gruncie N. K. N., i do polskich organizacyj, które zajmowały się w Wiedniu sprawami uchodźczemi, o stworzenie wiedeńskiego komitetu dla powrotu uchodźców do Lwowa, z którymby komitet lwowski porozumiewał się we wszystkich sprawach. Wniosek ten uchwalono. Po krótkiej dyskusyi, w której postanowiono przystąpić do intensywnej pracy w sekcyach, zamknięto obrady. Na zgromadzeniu zebrał przewodniczący sekcyi finansowej, dyr. Terenkoczy, dobrowolne datki na rzecz najbiedniejszych uchodźców kwotę 1.130 K.

L.

Wigilia dla legionistów w Tarnowie. (Tarnów, 28 grudnia). Z inicyatywy Delegatury Departamentu wojskowego N. K. N. na powiat Tarnów, urządziła Liga kobiet P. K. N. wraz z Towarzystwem Pracy kobiet w dniu 24 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu wigilię dla przebywających w Tarnowie w szpitalach i na urlopach legionistów. Oprócz licznie zebranych legionistów, zjawili się następujący goście: dr T. Tertil, poseł i burmistrz miasta Tarnowa, p. Hubert Linde, dyrektor poczt i telegrafów, ks. dr Paryło, redaktor »Ludu Katolickiego«, ks. Chrząszcz, p. Cheiuk, radny miejski, p. Józef Gadocha, dyrektor browaru książąt Sanguszków i w. i. Brakło tylko delegata Departamentu wojskowego N. K. N. p. Józefa A. Zająca, który z powodu choroby, nie mogąc się zjawić, na uroczystość przesłał pismo powitalne do gości i do żołnierzy, które podczas uczty odczytano. Zebranych legionistów powitał imieniem Ligi i Tow. Pracy kobiet ksiądz Chrząszcz, katecheta szkoły żeńskiej. Następnie łamaniem się opłatka rozpoczęła się suta wieczerza. Gościom i legionistom bardzo pilnie, skrzętnie i ku ogólnemu zadowoleniu, usługiwały członkinie Ligi i Tow. Pracy kobiet, pod kierownictwem p. Wiatrowej. — Dr Tertil przemawiał na temat dawniejszych Legionów, które walczyły za obcą sprawę i w obcych krajach w porównaniu z obecnymi Legionami, które walczą na własnej ziemi i za własną ziemię. Nawiązując do przemówienia ks. Chrząszcza, wspomniał o potrzebie skonsolidowania całego narodu, wyrażając nadzieję, że przecież znajdzie się tyle dobrej woli, by wszystkie polityczne i osobiste różnice znikły. — Potem przemawiał p. Styliński, zachęcając legionistów do wytrwania na swoich posterunkach, nawiązując do pisma delegata, który upewniał, że krew nasza, przelana dla idei, na marne nie pójdzie. W dalszym ciągu dziękował p. Styliński Lidze i Tow. Pracy kobiet za tak hojnie urządzoną wieczerzę; w końcu wzniósł okrzyk na cześć brygadyera Piłsudskiego. Dalej przemawiał przejeżdżający na kuracyę do Zakopanego tutejszy legionista Bronisław Kubicz, który złożył hołd uczestnikom walki pod Łowczówkiem. — Szereg mów zakończył p. Moskal, były manipulant Kom. Wojsk. N. K. N. w Tarnowie okrzykiem na cześć chorego a na uroczystości nieobecnego delegata Departamentu wojskowego N. K. N. p. Józefa A. Zająca, jako też postawieniem następującego wniosku:

»Zebrani na wigilii Bożego Narodzenia, urządzonej dla legionistów, jako w rocznicę zabrania do niewoli rosyjskiej kilkunastu legionistów pod Łowczówkiem, wyrażają gorące podziękowanie Wp. drowi Tadeuszowi Tertilowi, burmistrzowi miasta

---

F. Mirandola.

Mąka.

5 (Ciąg dalszy.)

Wszystkie okna płonęły od świateł. Przed bramą stał rząd automobilów, a po drugiej stronie ulicy takiż rząd powozów. Straż trzymało dwu dragonów z dobytemi szablami.

Policya odcięła szeroki pas ulicy po obu stronach, tak, że dostęp był niemożliwy. Mimo to tłum cisnął się po obu stronach kordonu.

Aptekarz nie posiadał się z radości. Pchał się między policyantów, roztrącał ludzi, chciał się koniecznie dostać do środka. Musiano go odpychać. Raz nawet dostał porządnego szturkańca. Nie zważał na to. Był w siódmem niebie.

— Więc jest! Jest! Doskonale — powtarzał co chwila.

Nagle zamilkł. Ujrzał dwa łby końskie, powyż nich policyanta-furmana, znanego całemu miastu i kozaka-satelitę.

— Przyjechał! On... przyjechał! Odważył się? Ale wnet się pocieszył.

— Musiał. Widzi kochany pan... musiał. Dałbym teraz tysiąc rubli, byle zobaczyć jego minę.

Rydzewski nie mógł dłużej wytrzymać. Korzystając z ciżby, odsunął się nieco w tył. Cofnął się jeszcze krok... dwa... i skręciwszy nagle, odszedł w kierunku przeciwnym.

Kroczył spiesznie. Byłby biegł, gdyby nie obawa, że zwróci na siebie uwagę.

Ulice tego wieczora były jakoś ludniejsze, niż zazwyczaj. Ale widniały przeważnie mundury. Cywile nie wychylali się chętnie, to też tonęli wśród ciżby wojska. Żydków nie było ani na lekarstwo.

Środkiem ulic kroczyły oddziały piesze i konne. Co chwila rozlegała się komenda:

— Smirno!

Z okien wywieszano pospiesznie trójbarwne flagi, w której to czynności prym dzierżyły domy żydowskie. Gnieniegdzie gorliwsi powtykali do ziemniaków świeczki i urządzili iluminacyę, chociaż nie była ona oficyalnie nakazaną.

Ekscelencya przybył trochę niespodziewanie, bo spodziewano się go dopiero za dni kilka. Stało się to wbrew przyjętym zwyczajom, i tem więcej intrygowało.

Wiatr teraz ustał. Chorągwie wisiały ciche, senne rzucając po ścianach długie pasy cienia. Latarnie jaskrawiły się po płaszczyznach kamienic, nie docierając jednak światłem do zaułków, ogrodów, załomów muru i głębokich podwórz, gdzie tail się mrok, niepewność, może nawet strach, albo wyczekiwanie, co też to wszystko przyniesie, czego jest objawem. Ludzie siedzieli pokryci, przykucnięci po zaułkach, jako te cienie czarne, niepewni dnia ani godziny... gdzieś głęboko zatajeni...

Mrzył drobny, smutny deszczyk.

Rydzewski szedł coraz prędzej.

Nagle stanął. Nie mógł się zoryentować gdzie jest. Jakto? Wszakże gdzieś tutaj powinien być handel Gomułki. Od długich lat wisiała nad drzwiami okrągła, matową banią ujęta lampa gazowa z napisem. Gdzież się nagle podziała? Rozglądał się po domach i sądząc, że przeszedł zadaleko, wrócił się z powrotem. Nagle dostrzegł dobrze sobie znany szyld, dzisiaj zaledwo widoczny, gdyż latarni ulicznej nie było w pobliżu. Nad szyldem wisiała jak dawniej biała bania, ale wyglądała dziś całkiem inaczej, niż zawsze. Zgasła. Umarła. Żaluzye sklepu spuszczone były, przeto musiał iść bocznem wejściem, przez bramę. Wszedł mając już świadomość nieszczęścia, ale to, co ujrzał, mroziło mu krew w żyłach.

Wewnątrz świeciło się. Na środku sklepu stał Antek i rozglądał się łakomie po półkach, już zresztą na poły opróżnionych. Jakiś dziwny uśmiech rozjaśniał jego głupkowatą twarz. — Otwarł usta i wyszczerzył zęby. Był widocznie zupełnie pijany. Po podłodze walały się paczki, beczułki, leżały pomięte, skopane papiery i połamane pudełka, oraz kilka flaszek rozbitych. Widniała także wielka, ciemna plama jakiejś rozlanej cieczy.

— Co to jest? — spytał ostro Rydzewski.— Co to wszystko znaczy?

Antek wybałuszył oczy i przybrał pozycyę wojskową. Ale chwiał się na nogach.

— Gadasz, czy nie! Natychmiast idę po żandarmeryę złodzieju jakiś!

— Żandarmeryę. Ona już tu była i zaraz przyjdzie... ha, ha, ha...

— Gdzie pan?

— Pan?... acha... pan? Ano... niewiadomo...

— Gdzie jest, pytam?

— Ja rozumiem, że pan pyta... ja także pytam wielmożnego pana, gdzie jest pan. Acha... pewnie, myślę, będzie w kryminale. Ale nie wiadomo.

— Któż go zabrał?

— Ano przecież żandarmi. Wzięli także kasę...

— A kto tu rabował?

— Żandarmi. Ale powiedzieli, że to kazionne i ja nie mogę nic zabrać. Ja za wszystko odpowiedzialny. Ja czynownik teraz... Ale nie wiadomo...

Rydzewski stał przez chwilę osłupiały. Takiego piorunującego upadku nie widział dotąd. Wyglądało, jakby nagle trzęsienie ziemi pochłonęło jedną, jedyną egzystencyę ludzką, podczas kiedy wszystko naokół ani drgnęło, nawet nie wiedząc wcale o katastrofie tuż obok, za ścianą.

Spojrzał raz jeszcze naokoło, pożegnał ostatniem westchnieniem te znane zdawna, obojętne zawsze, dziś jednak bardzo sympatyczne kąty, nacisnął kapelusz na oczy i wyszedł.

Koniecznem było dowiedzieć się czegoś bliższego, za co Gomułkę zamknięto i gdzie siedzi.

Jedynym człowiekiem, który mógł coś wiedzieć, o ile nie uciekł w krytycznej chwili, był sekretarz. Ale gdzie go znaleźć? Wieczory spędzał zawsze u Gomułki.

— Może jest u Buraczka! — pomyślał Rydzewski i ruszył w stronę cukierni. Po drodze nabrał niewątpliwego przekonania, że sekretarz jest napewne w cukierni, przeto dążył tam, jak mógł najspieszniej.

Właśnie gdy miał przeciąć ulicę, natknął się na jakiś korowód, którego nie spostrzegł idąc ze spuszczoną głową.

Otoczeni sałdatami szli w zwartej kolumnie cywile. Tu i ówdzie miał któryś ręce skrępowane na plecach, a sznur łączył go z drugim, idącym w następnym szeregu. Żydzi w czarnych chałatach i futrzanych czapach, widocznie wzięci wprost z synagogi stąpali jakimś dziwnym, hieratycznym, sztywnym krokiem, jakim idzie skazaniec pod topór. Szli ze zwieszonemi głowami, a twarze ich były tak blade, że nawet wśród oświetlonej tylko na poły ulicy, błyszczały upiornie, strasznie.

— Nu, skariej... — zawrzasnął jeden ze sałdatów i nahaj spadł z głuchym łoskotem na plecy najbliższego.

Za chwilę wzięci do szańców zniknęli w ciemności, ulica była już wolna, ale Rydzewski stał jeszcze czas jakiś, nie mogąc się opamiętać. Machinalnie grzebał w kieszeni, gdzie miał swój „propusk", który go chronił przed branką do robót przeciw własnej armii skierowanych. Jednocześnie po głowie chodziła mu ta głupia afera z zapałkami. Nie zarobił nic. Namęczył się tylko, wożąc towar, cichaczem po nocy gdzieś daleko. Był zrozpaczony. Nie mógł pojąć, w jaki sposób dał się użyć do czegoś podobnego i wydawało mu się teraz, że jest już na wieki napiętnowany... że przepadł z kretesem.

Co tu robić? Co robić? — myślał bez przestanku.

Ani wiedział, jak się znalazł u Buraczka. Lokal był przepełniony. Galowe mundury cisnęły się po wszystkich kątach, świeciły szlify, z których dziś zdjęto sukienne polowe, szare pokrowczyki. Pomiędzy krzesła z trudem przeciskali się chłopcy roznoszący kawę, herbatę, wino i ciastka. W głębi, na tle luster widniały czarno przybrane postaci muzykantów. Orkiestra składała się teraz z inteligentów-dyletantów, ongiś urzędników i to wysokiej dosyć rangi. Chwycili się oni tego zarobku, aby nie zginąć z głodu, czasu niedoli i odcięcia od państwowego żłóbka. Ratowało to jeszcze jako tako, a było lepszem zajęciem od wielu innych.

Właśnie grano z zacięciem coś niezmiernie hałaśliwego.

Rydzewski stał przez chwilę, szukając oczyma sekretarza, ale jakoś nie mógł go nigdzie odkryć. Nagle siedzący w pobliżu fryzyer Machinko począł sykać i dawać znaki ręką. Teraz był to pan całą gębą. Zarabiał od gości tyle w rublach ile dawniej w koronach, ku czemu przystosował swoją taksę.

Rydzewski nie widział go, przeto zacny golibroda, mający słabość do tego gościa, złożył w lejek dłonie i, przyłożywszy je do ust, wydał rodzaj trąbienia.

Rydzewski obejrzał się. Wtedy Machinko zaczął wołać:

— Doktorze! Doktorze! i wskazywał miejsce obok siebie.

Bieda zrównała do reszty zatarte już przed wojną skutkiem wspólnych przejść różnice klasowe. Zresztą Rydzewski nigdy nie dał się, przeto powitał Machinkę wesołym uśmiechem, przecisnął się ku niemu i siadając obok, niezwłocznie spytał:

— Nie był tu Cichaczek?

— Był. Wszedł, obejrzał się wokoło i poleciał. Nie wiadomo, co mu się stało. Przecież dziś muzyka gra... nie pojmuję doprawdy! Chyba, że wylazła ta sprawa fortepianów. Jeśli tak... to proszę siadać... Nie zazdroszczę.

— Wiesz pan? Gomułka pod kluczem! — zawiadomił go Rydzewski z miejsca.

— Jezus Marya! — wrzasnął wrażliwy Machinko.

— Cicho... nie rób pan skandalu! — upomniał go.

Potem mówił dalej z żalem.

— Nie mam pojęcia, jakby mu tu pomóc. Nie wiem nawet, gdzie go zaprowadzono. Sklep zrabowany.

— Ojoj! Co za szkoda! — zapiszczał Machinko. — Byłeś pan tam, panie doktorze? Możeby się dało jeszcze coś uratować?...

Rydzewski machnął ręką.

— No... kiedy tak, kiedy pan nie mogłeś nic uratować... to już przepadło. Niema co. Chciałem lecieć. Tyle wina... mój Boże! Tyle wina!

(Dok. nast.)

Tarnowa, za ich oswobodzenie i za stałą i troskliwą opiekę nad nimi«. Wniosek przez aklamacyę przyjęto.

Odbudowa powiatu sokalskiego. Jak donosi „Dziennik Polski", akcyę tymczasowej odbudowy w pow. sokalskim dla pomieszczenia bezdomnych prowadzi rząd i Wydział krajowy. Akcyą tą objęte są przedewszystkiem gminy wiejskie, które bardzo ucierpiały wskutek wypadków wojennych. I tak w 9 gminach, w których odbudowa już znacznie postąpiła naprzód, 770 rodzin straciło swoje budynki mieszkalne i gospodarcze. W tych gminach ma się zbudować 270 schronień, każde dla jednej rodziny, reszta rodzin bezdomnych znalazła przytułek u sąsiadów w tej samej gminie, lub w gminach sąsiednich. Schronienia tylko dla jednej rodziny przedstawiają duże zalety w porównaniu z barakami dla kilku rodzin. Takie schronienie jest domkiem drewnianym, który posiada izbę mieszkalną, sień, stajenkę na jedną krowę i cielę, lub na trzy sztuki bydła. Zamiast stajenki, urządzają sobie mieszkańcy często komorę, a stajenkę przybudowują do domku, albo stawiają ją osobno.

Zbudowane domki robią bardzo dobre wrażenie. Stoją one na podmurowaniu lub na podwalinach spalonego domostwa Izba przestronna, wysoka, jasna i sucha, z podłogą, jest dobrze zabezpieczona przed zimnem. Po odbudowaniu zagrody można będzie zamienić tymczasowy domek na budynek gospodarczy: stajnię, szopę lub spichlerz. Budowę domków oddaje się albo w przedsiębiorstwo (koszt 680 do 760 K), albo buduje się je we własnym zarządzie. Starosta Szwedzicki zajmuje się akcyą odbudowy przy pomocy inżynierów Wydziału krajowego pp. Piątkiewicza, Czesaka i Zawadzkiego. Przy robotach zajęci się robotnicy miejscowi i jeńcy wojenni. Pomimo wielkich trudności różnego rodzaju praca wciąż postępuje i jest nadzieja, że w niedalekim czasie tymczasowa odbudowa gmin wiejskich będzie skończona. Wydział krajowy delegował także inżyniera p. Skarżyńskiego do regulacyi Sokala, Bełza i Waręża, wskutek tego zniszczone części tych miast będą mogły prawidłowo się odbudowywać. Zamierzone jest także opracowanie planu kanalizacyi Sokala.

Z Bursztyna. O życiu obecnem w mieście Bursztynie, którego straszne przejścia podczas inwazyi podaliśmy w numerze wczorajszym, znajdujemy następujące informacye w »Gazecie Porannej«:

Stosunki w mieście przychodzą zwolna do stanu normalnego. Zarząd miasta objął tymczasowo naczelnik urzędu podatkowego p. Mojserowicz, dopóki nie wróci dawny burmistrz p. major Dültz, znajdujący się obecnie na froncie.

Aprowizacya na razie znośna, ile że w sąsiednich wsiach jeszcze zboża dla wojska nie zarekwirowano. Karty mączne weszły w życie. Ceny prowiantów reguluje taryfa. Obecnie zamierza się tu utworzyć komitet ratunkowy w związku z ks.-biskupim komitetem w Krakowie i we Lwowie.

Stosunki sanitarne polepszyły się. Wygasła dzięki Bogu epidemia cholery, która zabrała wiele ofiar w mieście i w sąsiedniej Ludwikówce, również z pośród wojskowości. Natomiast pojawiły się tyfus i ospa w tych dwóch miejscowościach. Lekarz wojskowy szczepi ludność za odpowiedniem honoraryum. Apteka, rozbita przez Moskali, lecz przywrócona do prawie pierwotnego stanu, funkcyonuje, jakkolwiek z defektami niektórych medykamentów, zarekwirowanych do szpitali polowych. Szkoła 6-klasowa jakiś czas była otwarta, obecnie na czas epidemii zamknięta.

Odbudowa miasta i wsi sąsiednich, mimo najlepszych chęci, wobec drożyzny materyału i robotnika, nie postępuje naprzód, z ofiarowanej zaś 3% pożyczki nie wszyscy mogą skorzystać, jedni z powodu skrajnej nędzy, drudzy ze względu na to, że jeszcze stawać mają do poboru. Oczy więc wszystkich tych biedaków zwracają się do władz o skuteczną pomoc dla siebie, względnie dla ich rodzin, zanim spokojnie nie będą mogli jąć się pracy nad odbudową.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 30 b. m.. »Pani prezesowa«.

Repertoar teatru ludowego.

Czwartek 30 grudnia o godz. 7½ wieczorem, „Kadet i jego siostra".

Wojna.

Kontrabanda wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

C. i k. ministerstwo spraw zagranicznych notyfikowało mocarstwom neutralnym listę kontrabandy wojennej, ustaloną przez c. i k. siłę zbrojną na morzu.

Ulgi dla uczonych, wziętych do niewoli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 grudnia.

„Berl. Tageblatt" donosi, że książę Karol szwedzki wystosował do władz rosyjskich prośbę, by umożliwiły wziętym do niewoli uczonym austro-węgierskim: Dr. H. Mohrowi, docentowi pryw. techniki w Wiedniu, dr. Henrykowi Fickerowi, prof. uniwersytetu w Grazu, Hermanowi Camerloherowi, asystentowi uniwersytetu w Czerniowcach, dr. Alfredowi Himmelbauerowi, docentowi pryw. uniwersytetu w Wiedniu i dr. Michałowi Sterkowi, prof. uniwersytetu w Czerniowcach pobyt w jednem z miast uniwersyteckich i by im zezwoliły na podjęcie pracy naukowej na uniwersytecie w dotyczącem mieście. Nadto książę prosił o wydanie ciężko rannego asystenta Akademii górniczej w Leoben, dra Rajmunda Folgnera, zaś wypuszczenie na podstawie postanowień konwencyi hagskiej, na wolność docenta pryw. uniwersytetu w Wiedniu dra Leopolda Kobera.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdanie sztabu gener. rosyjskiego z dnia 27 grudnia.

W okolicy nadbrzeżnej koło Szmarden (12 klm. na wschód od Tukkum) oddział ochotniczy przeszedł do ataku. Koło godz. 4 po poł. część niepostrzeżenie konno zbliżyła się do pozycyi niemieckiej w chałupach, poza zasiekami drucianymi, przecięła w kilku miejscach druty i rzuciła się na chaty, przyczem rzuciła granaty ręczne przez okna. Niemcy, którzy próbowali ujść, zostali bagnetami wykłuci. Wszystkie straże po krótkiej walce na bagnety wybito. — Sześciu żołnierzy wzięto do niewoli. Małej tylko części udało się uciec w rozmaitych kierunkach. Mimo silnego ognia z południa udało się ochotnikom dokonać odwrotu. Nasze straty są nieznaczne.

W okolicy dworca Czartoryska koło cmentarza we wsi Podczerewicze Nowe starliśmy również posterunek niemiecki i wzięliśmy 16 jeńców do niewoli.

Morze Czarne: Nasze łodzie torpedowe zniszczyły koło wybrzeży bułgarskich dwa żaglowce i ostrzeliwały pozycye nadbrzeżne. — Ataki jednej łodzi podwodnej nieprzyjacielskiej na torpedowiec »Geomkij« odparto ogniem działowym.

Nowe monopole państwowe w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 grudnia.

Według »Rieczy« w komisyi budżetowej Dumy wstawiono do budżetu półrocznie półtora miliardów rubli na przyszłe wydatki na wsparcia dla inwalidów wojennych i wdów po żołnierzach, jako też na oprocentowanie pożyczek wojennych. Z innej strony oznaczają tę kwotę za zbyt niską. Rząd zamierza zaprowadzić monopol państwowy na cukier, tytoń, naftę i przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe, aby pokryć te wydatki.

Jeńcy austro-węgierscy w Albanii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

Komitet opieki wojennej czerwonego krzyża otrzymał z rozmaitych pewnych źródeł greckich telegraficzną wiadomość, że austro-węgierscy jeńcy wojenni, którzy pierwotnie znajdowali się w Serbii, **obecnie przebywają w Albanii między Durazzo a Valoną, blizko wybrzeży.** Co do ewentualnego przewiezienia tych jeńców wojennych do Grecyi toczą się rokowania.

Jak wiadomo, delegat rządu amerykańskiego wyjechał przed pewnym czasem do Albanii, aby zaopatrzyć jeńców wojennych w ciepłą odzież i żywność.

Zaprzeczenie Czarnogóry.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 30 grudnia.

(Doniesienie agencyi Havasa). Według wiadomości z Cetynii oświadczają tam, że **wiadomość o wyjeździe królewskiej rodziny czarnogórskiej do Włoch jest nieprawdziwa.**

Obrady sobranja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 30 grudnia.

Bułgarska agencya telegraficzna donosi pod datą 28 bm.:

Dzisiejsze posiedzenie sobranja było poświęcone uchwaleniu kredytu wojennego w sumie 500 milionów franków i drugiego kredytu 30 milionów franków, przeznaczonego na zapewnienie utrzymania dla biednych rodzin żołnierzy. Premier Radosławow z powodu niedyspozycyi nie przybył. Ze względu na powagę chwili wszystkie frakcye parlamentarne zrezygnowały z regularnej dyskusyi i ograniczyły się do oświadczeń zasadniczych.

Socyaliści-**doktrynerzy ponownie złożyli wyznanie wiary pacyfistyczne** i wyrazili niewzruszony opór przeciw wszelkiej wojnie, przyczem oświadczyli, że głosować będą przeciw kredytom, jakich będzie się domagał rząd.

Socyaliści **zreformowani** złożyli oświadczenie, że chociaż wojnę przyjmują jako fakt dokonany i uważają kredyty za uzasadnione, zdecydowani są nie głosować ani przeciw ani za, lecz **wstrzymają się od głosowania.** Zarazem już dzisiaj zalecają, aby pomyśleć o pokoju i wykluczyć wszelką myśl zdobywczą poza granicami jedności narodowej.

Radykali wskazali n akonieczność solidarności, która waśnie partyjne usuwa na plan drugi, ponieważ stronnictwa myśleć powinne jedynie o armii. Radykali oświadczyli, że głosują za kredytami.

Narodowi liberali i demokraci złożyli entuzyastyczne oświadczenia, zawierające także życzenie, by prezydent ministrów dał pewne wyjaśnienia o położeniu politycznem, lecz nie czynią od tego zależnem głosowania za kredytami.

Agraryusze, partya ludowa i postępowa oświadczyli się za kredytami.

Na końcu dyskusyi jeden z członków stronnictw większości dał wyraz podziwu dla bohaterstwa i siły armii.

Minister skarbu dziękował imieniem rządu posłom za jedność i solidarność, z jaką traktują sprawy, dotyczące istnienia kraju. Całe posiedzenie miało przebieg nader poważny, dokumentujący niezwruszoną decyzyę kraju nie cofnięcia się przed żadnemi trudnościami dla osiągnięcia celu, jaki kraj sobie położył, mianowicie **urzeczywistnienia zjednoczenia Bułgarów.**

Sesya sobranja została przedłużona do 28-go stycznia.

W czasach normalnych sesya zwyczajna trwa od 28 października do 28 grudnia i od 28 stycznia do 28 marca.

Znamienna dyskusya w Izbie rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 30 grudnia.

W Izbie deputowanych w dalszej dyskusyi adresowej były minister Carp oświadczył, że należy zdać sobie sprawę z tego, o ile państwa prowadzące wojnę wpływają na osiągnięcie ideału narodowego rumuńskiego. W tym celu należy się rozprawić z szeregiem legend, które utrudniają jasny pogląd. Anglia jako powód wojny podała obronę małych państw. Widzieliśmy — powiada mowca — jak Anglia jej broni. Prawdą jest, że objęła obronę tych państw, aby posługiwać się niemi. Anglia twierdzi, że dobyła miecza przeciw imperyalizmowi niemieckiemu. Francya występuje w roli obrońcy cywilizacyi, a w rzeczywistości walka jest niszczeniem wspólnej cywilizacyi. Rosya bije się w imieniu prawosławia i panslawizmu, prawdziwy powód leży jednakże w umocnieniu autokracyi w ich ojczyźnie. Prawdziwym powodem dla Francyi jest odzyskanie utraconych prowincyj, a prawdziwym powodem dla Anglii jest to, że Anglia spostrzegła rozwój siły niemieckiej, która wyraża się w słowach cesarza niemieckiego, że przyszłość Niemiec leży na morzu, Rosya zaś pragnie Konstantynopola, Dardanel, morza Czarnego i ujścia Dunaju.

Jakież są w tem zamiary, zwracające się przeciw nam? Czy wierzycie panowie, że będziemy mogli urzeczywistnić ideał, o którym mówił Mołdoveanu — nie sądzę. Siedmiogród możemy otrzymać tylko przez zniszczenie monarchii austro-węgierskiej, Bukowinę zabrałaby Rosya dla siebie, Banat dałaby Serbom i wypełniłaby zresztą warunek, który ogłosiła jako warunek pokoju, mianowicie zabrałaby Gałacz. Dla Rosyi może naturalnie istnieć tylko ideał rosyjski: Część Mołdawy i Bukowina mają być rosyjskiemi. Brama żelazna w ręku serbskiem, a więc także rosyjskiem. Czyż oznacza to urzeczywistnienie ideału narodowego? Tak przedstawia się położenie.

Każde państwo ma dwa zadania: 1) kwestyę swego istnienia państwowego, 2) swego rozwoju. **Skutki siły niemieckiej odczuwaliśmy zawsze w duchu przychylnym. Rzeczywistość doprowadza nas do wniosku, że Rumunia musi pójść tylko drogą, która ją ochroni przed staniem się wasalem Rosyi.**

Następnie krytykował Carp pracę agitatorów, którzy nie oddają usług sprawie narodowej. Zwracając się do prezydenta ministrów, zakończył swą mowę słowami: Pan cierpisz na niezdecydowanie. Poweźmij pan decyzyę, a przestaniesz pan być chorym. (Jeden z deputowanych woła: Stan oblężenia!)

Carp: Kto nie umie się oprzeć hałaśliwemu tłumowi, ten nie jest mężem stanu. Życzę panu, p. Bratianu, by wydarzenia nie pociągnęły pana za sobą, lecz byś postępował z niemi w zgodzie.

Bukareszt, 30 grudnia.

W dalszej dyskusyi w Izbie, liberalny Diamandi zwalczał zdanie Carpa, powiedział, że Rumunia absolutnie w kierunku Besarabii nie może się zwracać i podniósł rzekome korzystne momenty dla Rumunii wkroczenia w wojnę.

Liberał Stere oświadczył, że **uważa za swój obowiązek myśleć o Besarabii, gdyż jest jedynym posłem, tam urodzonym.** Podnosi, że od roku atakują go za jego stanowisko. Dalej podnosi, że zwycięstwo Rosyi oznaczałoby włączenie Galicyi, Konstantynopola, cieśnin morskich i Dunaju aż do Żelaznej Bramy do Rosyi, a Rumunia pozostałaby w środku państwa rosyjskiego, połączona z Zachodem tylko przez Węgry.

Dalej oświadczył: **Rosya postępuje z perfidyą wobec Ukrainy, tak jak ją przedtem stosowała wobec Polaków. Gdzież jest ta autonomia Polski? Jeżeli się przedstawia rewolucyę Polaków jako uniewinnienie za jej zniesienie, to zapomina się o powodach tej rewolucyi. Egzystencya Rumunii byłaby niemożliwą, gdyby polityka Rosyi, kulminująca w Wszech Rosyi, zwyciężyła. Gdyby Rosya zwyciężyła, państwo rumuńskie znalazłoby się w wielkiem niebezpieczeństwie.**

Wywodów jego wysłuchała Izba z wielką uwagą i wywarły one wielkie wrażenie.

O powszechną służbę wojskową w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 grudnia.

Sprawozdawca parlamentarny »Timesa« donosi o wczorajszej radzie ministeryalnej, na której obradowano nad wynikiem akcyi werbunkowej, że **położenie jest krytyczne. Ministrowie wywierają nacisk, aby natychmiast zaprowadzono obowiązkową służbę wojskową,** gdyż tylko w ten sposób Asquith może dotrzymać obietnicy. Inni ministrowie natomiast chcą dać jeszcze raz sposobność ludziom nie żonatym zaciągnięcia się do wojska dobrowolnie.

Sprawozdawca sądzi, że Asquith będzie się starał dotrzymać przyrzeczenia a równocześnie **przeszkodzić dymisyi kilku ministrów.** Widoki po temu były wczoraj stanowczo niekorzystne.

Londyn, 30 grudnia.

(Biuro Reutera). Asquith na wczorajszej radzie gabinetowej oświadczył się **za koniecznością obowiązkowej służby wojskowej.**

Londyn, 30 grudnia.

(Biuro Reutera). Wczorajsza rada gabinetowa będzie prawdopodobnie jedną z najważniejszych w historyi angielskiej. Na tej konferencyi faktycznie kres położono wszystkim różnicom zdań o sile zbrojnej. Oświadczenie Asquitha, że przymusowa służba wojskowa jest konieczną, nie przyszło niespodziewanie, i na ogół przyjęto je dobrze. Opozycya przeciw obowiązkowej służbie wojskowej w gabinecie jest bardzo mała i w przeciwieństwie do przesadnych pogłosek panuje przekonanie, że ministrowie, którzy pierwotnie byli przeciwni tej służbie, obecnie pozostaną w urzędzie.

»Times« pisze, że **gabinet wczoraj faktycznie doszedł do decyzyi przedłożenia niebawem Izbie niższej projektu ustawy w sprawie zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej.** Dziennik sądzi, że szybką decyzyę zawdzięcza się silnemu wystąpieniu Lloyda Georga, który znalazł poparcie ze strony kół unionistów. Z rozmaitych powodów może w gabinecie dokonają się pewne zmiany, ale faktem jest, że propozycya zaprowadzenia obowiązkowej służby nie napotkała na większy opór.

Rozporządzenie cesarskie w sprawie adwokatów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

Niemała liczba osiadłych w obszarach granicznych adwokatów i kandydatów adwokackich po części tuż przed wybuchem wojny, a w części już w czasie wojny wydaliła się ze swych miejsc zamieszkania. Większość udała się za granicę nieprzyjacielską, inni przebywają w państwach neutralnych, reszty zaś pobyt jest nieznany. Przeciwko tym istnieje silne podejrzenie, że dopuścili się ciężkiego naruszenia obowiązku wierności wobec państwa. Według istniejących ustaw, w razie gdyby nie było powodu do podjęcia ścigania karnego, można by wystąpić przeciw nim tylko w drodze dochodzenia dyscyplinarnego, przewidzianego w ordynacyi adwokackiej. Lecz zwłaszcza w obszarach, które wchodzą w rachubę, rady dyscyplinarne na razie nie są w możności wykonywać swych czynności. W myśl ordynacyi nie jest też wykluczonem, że zbiegłe osoby jeszcze przed rozpoczęciem postępowania dyscyplinarnego zrezygnują z adwokatury, lub przerwą praktykę adwokacką, przyczem wedle obowiązujących ustaw musiałyby być ponownie wpisane na listę adwokacką lub kandydatów adwokackich, jeżeliby w międzyczasie nie zapadło przeciw nim orzeczenie sądu karnego.

Aby takie osoby wykluczyć na przyszłość od piastowania stanowisk publicznych, zwłaszcza od zastępowania zawodowego stron, — o ile one swego oddalenia się, które nastąpiło pośród tak podejrzanych okoliczności, nie zdołają usprawiedliwić, zarządza rozporządzenie cesarskie z 24 grudnia, które pojawi się w Dzienniku ustaw państwowych i w jutrzejszej »Wiener Zeitung«, że **adwokaci i kandydaci adwokaccy, którzy przed wybuchem wojny lub podczas wojny opuścili swe miejsca zamieszkania i odtąd przebywają poza obrębem monarchii austro-węgierskiej, mają po dzień 31 stycznia r. 1916 do Austryi powrócić, zawiadomić ministerstwo sprawiedliwości o pobycie swoim w kraju i w obec tego ministerstwa usprawiedliwić swą nieobecność.** Późniejszy powrót lub tłómaczenie się z nieobecności będą wówczas dopuszczalne, jeżeli powrót napotka na nie dającą się przezwyciężyć przeszkodę, której sam nie zawinił.

Adwokatów i kandydatów adwokackich, którzy nie powrócą na czas lub też nie zdołają swej nieobecności usprawiedliwić, ma najwyższy trybunał na wniosek generalnego prokuratora wykreślić z listy adwokatów i kandydatów adwokackich.

Przed orzeczeniem nastąpi postępowanie ustne, podczas którego będzie wysłuchany adwokat względnie kandydat adwokacki, lub jeżeli tenże zbiegł, adwokat, ustanowiony na jego kuratora. Adwokaci i kandydaci adwokaccy, którzy w ten sposób z listy zostaną wykreśleni, mogą być tylko za zgodą ministra sprawiedliwości ponownie wpisani na listę.

Nowe rozporządzenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

„Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie cesarskie, zarządzające przedłużenie mandatów tych członków Izb handlowych i przemysłowych, których mandat przedłużony został do dnia 31 grudnia 1915, o dalszy rok, to jest do 31 grudnia 1916.

Dalej ogłasza szereg rozporządzeń ministerstwa handlu, dotyczących bezpośrednio czy pośrednio sprawy pokrycia zapotrzebowania wojennego, a to: Do 31 stycznia 1916 ma być przedłożony ministerstwu handlu **spis maszyn według stanu z 15 stycznia 1916.**

Drugie rozporządzenie nakłada obowiązek ogólnego **zgłaszania przedmiotów z ołowiu,** a to także do 31 stycznia według stanu z 15 stycznia 1916.

Dalsze rozporządzenie ogłasza zamknięcie **zapasów kalafonii i olejów terpentynowych u producentów i handlarzy,** przy zarządzeniu zgłoszenia tych zapasów i ustanowieniu cen maksymalnych.

Czwarte rozporządzenie ustanawia **ceny maksymalne dla skór cielęcych i surowych i wyrobionych.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 30 grudnia.

Śmierć posła Verunsky'ego.

Praga. Zmarł tu na udar serca dr Albert Verunsky były zastępca marszałka kraj. Czech i poseł na Sejm, w 72 roku życia.

Pochód rosyjski na Ispahan.

Teheran. (Biuro Reutera). Rosyanie obsadzili Kashan i maszerują na Ispahan.

Zatopienie parowca angielskiego.

Londyn. »Lloyd« donosi o zatopieniu parowca angielskiego »Morning«. Kapitan i drugi sternik uratowani.

Echa strajków w amerykańskich fabrykach amunicyi.

Nowy Jork. (Biuro Reutera). Członek kongresu Buhmann, były członek kongresu Fowler, były prokurator generalny z Ohio Mommeltt, przewodniczący rady pokojowej narodowej robotników Taylor, jako też Maurycy i Herman Schulterowie zostali oskarżeni, iż uknuli spisek celem wywołania strajków w amerykańskich fabrykach amunicyi.

SKŁADKI.

Na głodnych w Warszawie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Liga kobiet w Ropczycach 97 K 30 h jako dochód z wieczorku listopadowego (i 88 K na inne cele); Wanda Pisarczykowa 2 K.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Podoficerowie i szeregowcy I dywizyi polnych haubic 1 pułku II bateryi za pośredn. Franciszka Cebuli 61 K, a mianowicie: Stefan Sałata 8 K 60 h, Jakób Bamasik 2 K, Walenty Karasiński 2 K, Adam Banach 1 K, Wojciech Rus 1 K, Jakób Silberstein 2 K, Stanisław Chodorowski 1 K, Franciszek Cebula 2 K, Jan Mej 1 K, Jakób Kocta 1 K, Józef Krawczyk 1 K, Antoni Ciechowski 1 K, Stan. Bienias 1 K, Piotr Pietruszka 2 K, Franciszek Zagórski 1 K, Paweł Drohomirecki 3 K, Franciszek Szczygiełek 2 K, Antoni Malcharek 2 K, Piotr Wójtowicz 2 K, Wincenty Szpondor 2 K, Adam Dudek 2 K, Michał Gruszyński 1 K 60 h, Józef Suder 1 K, Jan Czejka 1 K, Edmund Melicharek 1 K, Jan Słaby 1 K, Andrzej Styrczula 1 K, Antoni Wisiorek 1 K, Jan Owiękala 1 K, Antoni Mól 1 K, Alojzy Swoboda 1 K, Maks. Wilkowicz 1 K, Józef Rudnik 1 K, Kalikst Wróbel 1 K, Jan Kajda 1 K, Jakób Molik 1 K, Stan. Rusniak 1 K, Stan. Biachut 1 K, Jan Gielata 80 h, Demetr Ilków 1 K, Teodor Panczeszin 1 K.

Na gwiazdkę dla legionistów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Za pośredn. posterunku żandarmeryi w Jasieniowie Górnym obok Kosowa: Mazur Piotr 10 K, Władysław Wojtasiewicz 5 K, Suchy Antoni 10 K, Jamrozik Wawrzyniec 10 K, Jasicka Anna 1 K, Sorycz Iłah 1 K, Stefiuk Iwiej 1 K, Rokiszczuk Mikołaj 1 K, Rokiszczuk Iwiej 1 K, Kandel Fryderyk 10 K, kapitan Slatyński 5 K, nadpor. Ruml 5 K, Wysocka Otylia 5 K, Mehryczuk Iwan 1 K Zarugiewicz Anna 10 K, Rduch Emil 2 K, Krauthamer Mojżesz 1 K, Scher Chaim 2 K, Rokiszczuk Wasyli 2 K, Koralka Franciszek 2 K, Iwaniec Izrael 1 K, Oreńczuk Józef 1 K, Chaniuk Feder 60 h, Przybyłowska Otylia 2 K, Nowicka Marya 1 K, Przybyłowski Stanisław 20 K, Jasielska Marya 2 K, Stein Josel 1 K, Filipowicz Marya 3 K, Płochocki Jan 2 K, dr Neweśtiuk Jakób 2 K, Göntner Selda 1 K, Glasberg Gidajło 1 K 40 h, Szykieryk Dymitr 2 K, Aksymijczuk Iwan 1 K, Januszewski Mikołaj 4 K, Szykieryk Wasyli 20 K, Rybaruk Michał 2 K, Feigel Rachela 2 K, Reichman Estera 1 K, Szykieryk Dymitr 2 K, Stefiuk Paraska 1 K, Reichman Doma 1 K.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Uczniowie szkoły św. Szczepana 29 K 67 h; Liga kobiet w Ropczycach 46 K 80 h, zebr. w czasie nabożeństwa listopadowego oraz 26 K 20 h jako dochód z wykładu dra Szczerbińskiego; dzieci szkolne z Grabia 16 K; Janina Srokówna 2 K, Zofia Srokówna 2 K, Ewa Bastówna 2 K i Stanisława Niemczykówna 2 K (razem 8 K na odzież).

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem pod kierownictwem p. Paszkowskiej

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Anastazy Kazimierz Róg 200 K, złożone do jego dyspozycyi na gwiazdkę przez koleżanki i kolegów z Centralnego Biura wydawnictw N. K. N.; A. K. i J. T. 15 K, zebr. w teatrze; A. L. B. 1 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Marya Stachnik z Czarnej 15 K, zebrane wśród znajomych; Mieczysławowie Długoszowie 5 K zam życzeń świątecznych; Helena Wittekowa 10 K.

Dla staruszki W. P.

złożył w administracyi „Nowej Reformy" M. Winogrodzki 5 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Adama Grzybowskiego, ucznia szkoły rolniczej w Jagielnicy, który prawdopodobnie był w Legionach, poszukuje Masław Grzybowski, komisarz targowy, Stryj.
8972 1 3

Bronisława Zeszótko, Pilzno (Czechy), Pilsen, Hotel Bahnhof, prosi o adresy rodziców **Wojciecha i Weroniki Zeszótko** z córką Katarzyną z Jonin, pow. Tarnów. 8937 1 3

Nowa Nr VII
Mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R).
9030 1 10

Potrzebny zaraz
praktykant
(z dobrej rodziny) do sklepu galanteryjnego pod firmą **Mydlarski i Brzozowski,** Kraków, Szewska 4. 9012 1 3

HOTEL EUROPEJSKI
w Krakowie
poszukuje fachowego **portyera** zaraz.
9012 1 3

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych **Tepego** w Krakowie poszukuje rutynowanego
buchaltera-bilansisty.
Pierwszeństwo mają buchalterzy, którzy już pracowali w przemyśle naftowym. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i podaniem warunków pod **Tepego,** Kraków, ul. Jagiellońska 5. 9011 1 3

Obiady
mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 8384 12 12

Zakopane
Wołodyjówka pensyonat, willa nowa, centralne ogrzewanie, pokoje słoneczne. Ceny przystępne. Ul. Marszałkowska. 8615 10 10

Potrzebny zaraz
uczeń
do zawodu cukierniczego z ukończoną II klasą realną lub gimn. Zgłoszenia: J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45.
8735 6 10

Apteka Juliusza Nowickiego
w Peczeniżynie
poszukuje **magistra farmacyi.** 8571 8 0

Damski
krawiec JÓZEF GAJĄŻKA poleca się P. T. Paniom. Kraje formy i wyuczam kroju systemem **bez poprawy.** Panie z dalszych okolic mogą nadesłać miarę albo stary kostyum i materyę, a kostyum będzie wykonany bez zarzutu. — **Kraków, ulica Grodzka l. 3.**
8566 8 15

„JERRY"
Centrala amerykańskich urządzeń biurowych
dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polsk.
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, Floryańska 28.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 8742 7 0

Marmoladę
pierwszej jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
8517 20 0

Bengalski
proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.**
8905 5 10

Fortepiany
pianina
fisharmonie
firm pierwszorzędnych nadeszły do **składu fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.** 8779 4 8

Na Święta!
Wszystkie artykuły, wchodzące w zakres handlu tow. korzennych, win i delikatesów, oraz **drób tuczony** poleca najtaniej **Kazimierz Bartoszewski, Kraków,** ulica Floryańska 49. 8528 6 6

Kamienica 2 miliony K
czynsz 150.000 K, kamienica 510.000 K, czynsz 38.000 K. kamienica 380.000 K, czynsz 36.000 K, każda 17 lat wolnych, w śródmieściu. Sprzeda firma J. Ropski na dobry procent, Biuro sprzedaży realności, Szewska 5. 8849 5 5

Tokarnię
(Egalisier), używaną, lecz w dobrym stanie, małą, do 150 cm długą, z przyborami do tejże, kupię zaraz. A. Wietchy, Moraw. Ostrawa, ul. Zwierzina 5. 8848 5 5

Panna inteligentna i pracowita, umiejąca pisać biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej natychmiast. Zgłoszenia pod „5678 M. K." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8522 4 4

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.
8992 2 8

Przybory umundurowania
A. Bress, Kraków
ul. Floryańska l. 43
tuż obok Bramy Floryańskiej.
8897 4 10

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Członków Spółkowej Kasy Oszczędności i pożyczek w Krakowie
odbędzie się **w dniu 3 stycznia 1916 r.,** t. j. w poniedziałek, o g. 6 wieczorem w lokalu Kasy, ul Kazimierza Wielkiego L 102 — z następującym porządkiem:
1. Wybór nowej Rady Nadzorczej;
2. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.

Kraków, 16 grudnia 1915.
Dyrekcya: 8869 3 5
Szymon Olas.
Za Radę Nadzorczą:
Prezes
w zast. **Franc. Zobłocki.**

Zamiast **owsa** poleca
melasynę
częściowo i hurtownie firma **S. Blazer,** Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. 8691 7 10

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.**
8729 4 10

KAWY PALONE
najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„	4·80
Caracas, Guatemala, Portorico	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	5·05
Honduras, Mocca	„	5·10
Ceylon	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po $4^3/_4$ kg albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.
Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d
Telefon mdmst. 55/03.
7486 24 24 Rok założenia 1889.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
wyszło z pod prasy wydanie trzecie
MAURYCY ZYCH:
ROZDZIÓBIĄ NAS KRUKI, WRONY.
Cena egzemplarza kor. 6·—. 8912 3 4
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

BOBO PUDER BEZ MĄKI DLA DZIECI

zestawiony na podstawie najnowszych badań naukowych
BOBO chroni skórę przed odparzeniem
BOBO wchłania wilgoć znakomicie
BOBO działa antyseptycznie 8841 6 15
BOBO nie tworzy podłoża dla bakteryi,
ponieważ nie zawiera mąki (skrobi), która kiśnie. — BOBO najlepsze mydło dla dzieci. — Każda matka, dbająca o zdrowie dziecka, używa tylko pudru i mydła BOBO. — Proszę żądać we wszystkich aptekach i drogueryach. — Skład: „Pharma", Długa 5.

Panna
władająca językiem polskim i niemieckim, mogąca złożyć znaczną kwotę jako kaucyę, poszukuje posady kasyerki lub inkasentki. Zgłoszenia list. pod „A. R. 202" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8951 3 3

Sklep
do wynajęcia. Ul. Długa 34.
8952 2 3

Interwencya w Bielej i Wiedniu
co tydzień jadę. — Zgłoszenia list pod „**Nadradca**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8953 2 3

Poszukuję bony
Polki, z dobremi świadectwami, do dziecka $1^1/_2$ rocznego. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia: Aleksandra Uznańska, Czudec. 8911 5 6

Inteligentny mężczyzna
lat 30, były nadstrażnik skarbowy, wolny od wojska, poszukuje posady prywatnej biurowej, sekretarza gminy lub dozorcy leśnego w prywatnych dobrach w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia pod „Wolny" przyjmuje Administracya „N. Reformy".
8917 4 4

Potrzebny zaraz kucharz lub kucharz z dobrem poleceniem. — Wiadomość w handlu Antoniego Frassa, ul. Grodzka 37. 8932 3 3

Poszukuję lokalu
na sklep frontowy przy ul. Grodzkiej, Floryańskiej lub Szewskiej. Zgłoszenia list. pod „Helena" przyjmuje Administracya „N. Reformy".
8934 3 3

Pokój
z przedpokojem, osobne wejście, elegancko umeblowany, oświetl. elektryczne, zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 13, III p., front., na lewo. 8948 2 2

Rutynowany buchalter-bilansista
w sile wieku, wolny od wojska, posiadający wyższe wykształcenie handlowe, zdolny organizator i długoletni kierownik wielkiego przedsiębiorstwa, przyjmie posadę w większem przedsiębiorstwie lub fabryce najchętniej w Królestwie Polskiem lub Krakowie. — Zgłoszenia pod **8966** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8966 2 3

POKOJE
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo.
8939 2 10

Ziemniaki
jadalne sprzedaje hurtownie i częściowo. Lewicki, ulica Bracka l. 9.
8989 2 5

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1.
8883 4 20

20 wagonów
łącznego, **zdrowego**
siana
do sprzedania. 8961 2 2
Bliższej wiadomości zasięgnąć można u p. St. Bieńczyckiej, Kraków, ul. Bonerowska 7.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża 7
Otwiera dnia 3 stycznia na zniżonych warunkach dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** zaś dla nieumiejących szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Inteligentne sieroty po legionistach, uzdolnione w szyciu sukien, mogą mieć znaczne ulgi. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór.
9016 1 2

Na Święta i Nowy Rok
najprzedniejsze: **WINA** austryackie, węgierskie, tokajskie, szampańskie i kuracyjną malagę; **WÓDKI,** likiery, koniaki, esencyę ponczową, rum jamajka i t. d. 8771 3 3
Przy odbiorze 10 butelek odpowiedni rabat.
Na miejscu bufet zimny i gorący, śniadania, obiady i kolacye po cenach najprzystępniejszych poleca P. T. Publiczności
„BAR KRAKOWSKI"
ULICA SZEWSKA L. 9.

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie
stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie.**
6491 27 0


5 h Przewybornie 5 h
Kostki rosołowe
w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.
8095 21 44

Fabryka likierów w Mor. Ostrawie poszukuje natychmiast za dobrą płacą
zdolnego magazyniera
który potrafi prowadzić także oddział butelkowy. Poszukuje się również
siły biurowej
z odpowiednią praktyką. — Zgłoszenia list. z podaniem wymaganej płacy pod „Samodzielny 100" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9026 1 2

Kupię automobil
osobowy, mało używany, o sile 20—35 HP., w dobrym stanie (bez pneumatyków). — Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem ceny proszę przesyłać pod adresem: Porucznik I. Kuźniar, Jarosław, ul. Studencka. 8970 2 3

Magazyn nowości damskich
pod firmą M. Schenker
w Krakowie, Rynek gł. L. 15
rok założenia 1874
poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych, sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.
Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i halki.
Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.
Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kloty, zefiry i barchany.
Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.
Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 8021 9 10

Młoda
inteligentna kobieta poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod Ada K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9001 2 3

Akademik handlowy
udziela lekcyj. — Zgłoszenia pod J. R. 817 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9003 2 2

Zarząd
dwugatrowego tartaku parowego w Żmigrodzie poszukuje rutynowanego egzaminowanego **maszynisty.**
8988 2 3

NOWE KURSA
w rząd. upoważ. 8940 4 10
Szkole Buchalteryi i Rachunkowości państwowej
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy
rozpoczynają się 11 stycznia 1916.
Wpisy codziennie. — Nauki stenografii udziela lektor Uniwersytetu p. **Henryk Nenne'.** Szkoła pisania na maszynach.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.405. 6841 38 0

Jadalnia mahoniowa z brązami
dużem lustrem i kanapą, porcelana do kawy, dwa dywany i kilka pierścionków, nadeszły do 8389 2 3
HALI LICYTACYJNEJ, PAŁAC SPISKI.

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez tok Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARIENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i.t.d. oraz
specyalne lecznicze 17 56 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż częstkowa w aptekach i droguieryach. Cenniki i żądanie franco.

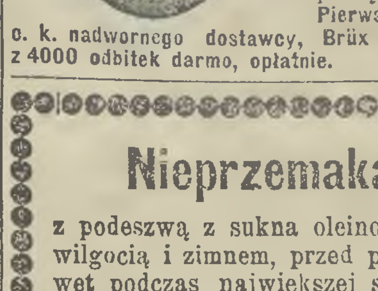
C. i k. Komenda obwodowa w Biłgoraju (Królestwo Polskie) ogłasza niniejszem
Konkurs
na wolne posady **nauczycieli** szkół ludowych.
Podania udokumentowane dowodami uzdolnienia należy wnosić wprost do tutejszej c. i k. Komendy obwodowej.
Pierwszeństwo zastrzega się dla osób ukwalifikowanych.
Biłgoraj, dnia 18 grudnia 1915. 8964 2 3

Polska w cyfrach 1916.
Ludność, obszar, wyznania, rolnictwo, przemysł, rzemiosło, szkolnictwo, ważniejsze miasta i liczba mieszkańców z uwzględnieniem statystyki Rosyi, Niemiec, Austryi, popularnie dla każdego zestawiona na arkuszu z dodaniem kalendarza na r. 1916. Cena składanej tablicy ściennej 80 hal. z przesyłką 90 hal. Niech jej nie braknie w żadnym domu, biurze, szkole. Do nabycia w księgarniach i sklepach Ligi Kobiet.
9006 2 3

Reprezentacya
fabryki mebli giętych firmy
BRACI THONET
zawiadamia uprzejmie, że biuro wraz z magazynem zostało przeniesione na
ul. Wiślna l. 8, I p.
8997 9 0

Szkoła buchalteryi „Hermes"
JANA PILCHA
w Krakowie, Floryańska 33 (wejście od ul. św. Marka 20)
przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 8945 2 9

Ważne dla Pań!
Nowo wynaleziony „Gizela Crème" działa nadzwyczaj korzystnie na twarz, usuwa wszelkie nieczystości skóry i wybiela płeć. Zaznaczyć należy, że główną zaletą tego kremu jest możność użycia za dnia n. p. wychodząc na ulicę. Twarz staje się natychmiast po użyciu śnieżnobiałą. Po 2—3-tygodniowem użyciu osiąga się trwały skutek. Nieszkodliwość zagwarantowana. Cena słoika K 3·—. Do nabycia u A. Mondenera w Krakowie, ul. Lubicz 5 (Hotel Europejski). 8025 12 12

Wojskowy zegarek w bransolecie skórzanej

z oprawą niklową, z dobrym mechanizmem 6 K 50 h, Nr $4297^1/_4$. W oprawie stalowej 8 K. Nr $4301^1/_2$. W niklowej lub stalowej oprawie, z kabłąkiem po bokach i rzemyczkami skórzanemi 7 K 50 h, Nr $4302^1/_2$. Z błyszczącą radiową tarczą i wskazówkami, jak tu odbitka 9 K 50 h Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia **Pierwsza fabryka zegarów JANA KONRADA,** c. k. nadwornego dostawcy, Brüx Nr 1293 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek darmo, opłatnie. 6549 13 20

Nieprzemakalne onucki
z podeszwą z sukna oleinowego, jako ochrona przed wilgocią i zimnem, przed przeziębieniem i chorobą nawet podczas największej słoty. 1 para 45 cm² 2 K 80 h za pobraniem.
Odsprzedawcom opust. 8738 10 10
KARL FLASCHNER
Wyrób plecaków, worków do spania, kapuz, płaszczy, płacht nieprzemakalnych i derek na konie.
NEUHAUS (CZECHY).

Osoba w średnim wieku, uczciwa, umiejąca dobrze krawieczyznę, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, oraz na kuchni, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „A. M." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9027 1 3

Zmiana lokalu.
Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego znajduje się obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie.
9013 1 10

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **F. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 8131 25 25

Osoba
inteligentna, rutynowana zarządczyni, lat średnich, posiadająca chlubne świadectwa, przyjmie odpowiednią posadę zaraz lub samoistny zarząd folwarku. Zgłoszenia pod „Praca 24" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9015 1 3

Zaraz do sprzedania
8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 l. wina owocowego. 5000 kg śliwek suszonych. 5000 kg gruszek suszonych, 5000 kg mydła twardego prima. — Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9
9020 1 3

Dwie panienki
znajdą wygodne mieszkanie przy inteligentnej pani za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9018

Willę
z ogrodem w obrębie Wielkiego Krakowa, solidnie budowaną, mającą wodociąg, gaz, elektrykę, blisko tramwaju, kupię zaraz. Zgłoszenia z podaniem dokładnych dat pod E. K., Zeitungsbüro Blum Nathan et Sohn, Sopron (Węgry). Pośrednictwo niedopuszczalne. 8957 1 3

Niemka
potrzebna do 5-letniego chłopczyka od 3—7 po poł. Wiadomość: Bonerowska l. 2, II piętro, na prawo.
9025 1 2

Szukam pianina
do wypożyczenia. Pisemne zgłoszenia pod **F. G. H.** przyjmuje Biuro dzienników, Szczepańska 9. 90–1

Buchalter
(izr.), obznajomiony z korespondencyą polską i niemiecką, zechce podać warunki wraz z odpisami świadectw pod adresem: Handel żelaza, E. Goldman, Wadowice. 9031 1 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.
8993 2 5

Agent handlowy
przystąpi do jakiegobądź przedsiębiorstwa w charakterze agenta lub spólnika z 2000 K. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Z. Taubler, Podgórze. 8994 2 3

Apteka w Krakowie
przyjmie **magistra (kę)** zaraz. Zgłoszenia list. pod **M. P.** przyjmuje Administracya „N. Reformy".
8905 2 6

Prosięta
6 tygodniowe są do sprzedania. Dz. XVII, Krowodrza, ulica Mazowiecka 16. 9007 2 3

Maturzysta
szk. realnej poszukuje zajęcia zaraz. Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia przyjmuje p. Popiel, Kraków, ul. Krzywa 11
8931 3 3

Apteka
w Galicyi wschodniej, zrabowana przez Moskali, jest wraz z domem, zaraz do sprzedania — Gotówka 10.000 kor., reszta pozostaje na hipotece. Wyjaśnień udziela Józef Kurowski, dyrektor gimnazyalny w Bochni. 8971 3 6

Okazyjnie do sprzedania
fortepian krótki krzyżowy, otomana, kanapa, maszyna do szycia nożna, maszyna do szycia ręczna, ścianka do przedpokoju, 2 żyrandole gazowe, prasa do kopiowania, przy ul. św. Filipa 23, I piętro, front. 8979 2 4.

Poszukuje
oficer sztabowy 3—4 pokoi umeblowanych od 15 stycznia. Zgłoszenia pod „Olkusz 50" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8963 3 3

Cztery morgi
drzewostanu (świerk, modrzew, sosna na pniu), 21 km od Krakowa, oraz drzewo użytkowe, wyrobione, 5 km od stacyi kolejowej sprzeda Józef Łysy, zarządca lasów w Brzeziu. 8955 2 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.